Orędownik Samorządu

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłac. ryczałtem
Telefony: Magistrat-Katowice. Po południu Nr. 25-08

Wychodzi 1-go i 16-go dnia miesiąca
Redakcja i Administracja: Katowice, ratusz pokój 36
Redaktor: **Stanisław Kuhnert, Katowice**
syndyk Związku Gmin Woj. Śl.

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim. 10 gr. Przed tekstem 20 gr za wiersz mm. Rach. w P. K. O. 304227

Nr. 1. Katowice, 1-go stycznia 1926 r. Rok II.

Na Nowy Rok.

Miniony rok, pierwszy istnienia naszego pisma a czwarty istnienia Związku Gmin Województwa Śląskiego, stał nieomal wyłącznie pod znakiem zbiorowego wysiłku zachowania stanu posiadania, jaki objęliśmy po zaborcach. Aczkolwiek wolelibyśmy fakt ten przemilczeć, to jednak zwrócić musimy nań uwagę a to wyłącznie i jedynie w interesie sprawy państwowości polskiej, najdroższej nam i wszystkim, działającym dziś i dawniej w duchu narodowym na niwie komunalnej. Przyczyny tego faktu dochodzić należy w prądzie, jaki wieje ku nam — podobnie jak w Poznańskiem i Pomorskiem — od Warszawy i czynników jej podległym. Jest to prąd, promotorzy którego w zapoznaniu zachodnio-europejskich stosunków naszego samorządu terytorjalnego wyzbyć się nie mogą eksperymentów. Eksperymenty te, jak to dowiodła ostatnio spuścizna po p. Wł. Grabskim, zniweczyły najszlachetniejsze porywy ku dobru Państwa i Narodu a ponadto pozbawiły nas kredytu moralnego i materjalnego wśród własnego obywatelstwa i u zagranicy. Mimo smutne te doświadczenia, pewne sfery nie ustawały w zapędach eksperymentalnych i stąd wysiłek najpoważniejszej bodaj organizacji na Śląsku ograniczać się musiał niemal wyłącznie ku obronie praw i stanu posiadania, przejętych i odziedziczonych.

Szczegółowy szkic tegoż wysiłku pozostawiamy rocznemu sprawozdaniu Zarządu Związku Gmin z działalności Związku w minionym roku. Ograniczamy się jedynie do stwierdzenia faktu, iż jednym pozytywnym wynikiem pracy naszej — po za efemeryczną pomocą finansową Rządu w kwocie 1.800.000 zł na uruchomienie prac ku ulżeniu bezrobociu — jest projekt noweli ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Nowela ta popchnie sprawę samorządu terytorjalnego u nas znacznie naprzód, o ile Sejm Śląski rychło z nią się załatwi. Drugi rezultat, to coraz widoczniej zarysowująca się pożyczka zagraniczna, ale to sprawa, której na razie przesądzać nie można.

Jakie zadania czekają nas w Nowym Roku?

Biorąc za punkt wyjścia starań naszych przykazanie wieszcza Wyspiańskiego, iż „Polska to wielka rzecz!" a licząc się z ciężkim aparatem naszej biurokracji nie możemy zbyt wysokiego i dalekiego brać celu.

Moglibyśmy być zadowoleni pod koniec bież. roku, gdyby udało się nam uregulować sprawę Urzędów Okręgowych, sprawę policji wojewódzkiej i sprawę Urzędów i Izb Skarbowych, w łączności tychże ze sprawą wymiaru i poboru podatków.

Kwestja Urzędów Okręgowych, na którą kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę, wymaga rychłego uporządkowania. Dotychczasowe, dorywcze jej załatwianie sprawiło wiele złej krwi, raz z powodu nadmiernego przeciążenia finansowego gmin wiejskich a potem z powodu niewygody, powstałej dla ludności. Do sprawy tej powrócimy w najbliższym czasie.

Olbrzymim ciężarem dla ludności Śląska, często niepotrzebnym, jest nadmierny liczbowy stan naszej policji. Aczkolwiek nikt rozsądny nie zaprzeczy, że wobec licznych nowych zadań tut. policji, n. p. z tytułu służby granicznej, cyfra policji musi być wyższą, niż w czasach przedwojennych, to jednak stanu dotychczasowego nadal utrzymać nie należy. Doświadczenia ostatnich dwóch ciężkich lat dowiodły, że mimo niebywałego bezrobocia, a w związku z tem możliwości rozruchów itp., policja nasza najmniej jeszcze miała do czynienia w zakresie utrzymania porządku publicznego. W tej liczbie co dotychczas jest więc niepotrzebna i powinna być zredukowaną. Nie potrzebnem zatem będzie obcięcie udziału gmin w podatku dochodowym z 30 proc. na połowę, jak to postanawia ustawa sanacyjna Sejmu Rz. P.

Ograniczając się do najogólniejszego zarysu, stwierdzić chcemy dalej, że rekonstrukcji domaga się gwałtownie sprawa Urzędów i Izb Skarbowych. Przed wojną mieliśmy jeden Urząd i jedną Izbę na obszarze dzisiejszego polskiego G. Śląska, dzisiaj mamy ich dziewięć. Przed wojną mieliśmy atoli w Katowicach przedwojennych około 18.000 płatników podatku dochodowego, zaś dzisiaj w Katowicach o 100 proc. więcej liczących mieszkańców, zaledwie 5000. Podatku dochodowego odrzucić ma nasze Województwo w roku 1926 li tylko 11.500.000 zł, w czem aż 3 i pół miljona od uposażeń a tylko 8 miljonów z wymiaru. Ostatnia ta cyfra właściwie sama najzupełniej dowodzi, że Urzędy i Izby Skarbowe minęły się najzupełniej ze swoim zadaniem i że co zatem idzie, winne być jaknajspieszniej zniesione.

Należy porzucić system centralistyczny a wznowić sposób dawniejszy, który decentralizując wymiar i pobór podatku, czynności z tego tytułu składał na miasta i gminy, najżywiej zainteresowane w podatkach i najdoskonalej zaznajomione z siłą podatkową ludności i przedsiębiorstw.

Rok Nowy rozbrzmiewa w Polsce hasłami na temat oszczędności.

Nasz samorząd terytorjalny pragnie tych oszczędności w interesie Państwa, własnym i obywatelstwa.

Dlatego też w interesie wymienionym w Roku Nowym — bez uwagi na przeszkody — dążyć będziemy ku zrealizowaniu postulatów poruszonych. **eska.**

Wszystkie zarządy gmin

które przyłączone są do zbiorowych Urzędów Okręgowych wzywamy, aby w najkrótszym czasie podały nam

1. liczbę ludności, zamieszkającej gminę,
2. siedzibę Urzędu Okręgowego,
3. odległość gminy od gminy siedziby U. O.,
4. cyfrę rozchodu ogólnego budżetu gminy za rok 1924, 1925 i 1926,
5. cyfrę opłaty gminy na Urząd Okręgowy w tychże latach,
6. wzmianka, gdzie dawniej znajdował się Urząd Okręgowy.

Biuro Związku Gmin Woj. Śl.

Oszczędności w komunalnych szkołach średnich.

Niewątpliwie najdotkliwszym ciężarem gmin są komunalne szkoły średnie (gimnazja, licea).

Dopóty gminy pobierały odpowiednio wysokie subwencje od Województwa Śląskiego, był ten ciężar dla gmin jeszcze znośny. Od roku 1926 począwszy musimy się jednak liczyć:

a) ze znacznem obniżeniem subwencji wojewódzkiej, która będzie prawdopodobnie wynosiła tylko 1/3 subwencji z roku 1925,

b) z obniżeniem komunalnego udziału w państwowym podatku dochodowym, który wynosił dotychczas 30 proc., a od 1. stycznia 1926 r. ma wynosić jeszcze tylko 15 proc.

Chcąc szkoły średnie nadal zatrzymać, gminy będą zmuszone do zaprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności.

Rada Miejska m. Pszczyny, która na posiedzeniu w dniu 14 ub. m. kwestją tą się zajmowała uchwaliła, rezolucję do Sejmu Śląskiego i Województwa, następującej treści:

„Rada Miejska miasta Pszczyny stwierdza, iż utrzymanie tutejszego liceum miejskiego pochłania zbyt wysokie koszty, nie stojące w żadnym stosunku do innych gałęzi administracji miejskiej.

Wina leży w zbyt wygórowanem uposażeniu grona nauczycielskiego, unormowanego ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Ustawa ta przewiduje zadziwiająco małą ilość godzin obowiązkowych dla nauczycieli szkół średnich, wskutek czego przesuwa się poważną część czynności nauczycielskiej na tak zwane godziny nadliczbowe wynagradzane osobno. Oprócz tego ustawa przewiduje specjalne wynagrodzenie za wychowawstwo.

Zważywszy, że uposażenie nauczycieli szkół średnich w dotychczasowej formie bardzo obciąża finansy tak państwa jak miasta, co może stać się powodem do skasowania całego szeregu komunalnych szkół średnich, zwraca się Rada Miejska do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydz. Ośw. Publ. oraz do Sejmu Śląskiego z prośbą o poczynienie kroków w kierunku

a) podwyższenia liczby godzin obowiązkowych nauczycieli szkół średnich,

b) zniesienia specjalnego odszkodowania za wychowawstwo które nie jest niczem uzasadnione.

Celem osiągnięcia znaczniejszych oszczędności uważa się za koniecznie potrzebne:

a) podwyższenie ilości lekcyj obowiązkowych nauczycieli i dyrektorów, które obecnie są śmiesznie niskie, wskutek czego będzie można zaoszczędzić całą masę godzin nadliczbowych a nawet sił nauczycielskich.

b) zniesienie specjalnego odszkodowania za wychowawstwo i zawiadywanie zbiorami, pracowniami przyrodniczymy i fizyczno-chemicznymi.

c) zastosowanie poborów nauczycielskich ściśle do przepisów art. 31, 33 ustawy z dnia 9. 10. 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Na uzasadnienie powyższych żądań należy przytoczyć, że ciała ustawodawcze zajęły już podobne stanowisko. Nie mając jeszcze autentycznej treści uchwalonej w ostatnich dniach ustawy, będzie trzeba zaczekać na nadejście takowej, aby móc ocenić, czy postulaty w tym kierunku odpowiednio uwzględnione zostały.

Józef Kosior, Czuchów, pow. Rybnik.

Samorząd w gminie wiejskiej w Polsce.

I.

Art. 65 ust. 1. Konstytucji Rzeczypospolitej mówi: „Dla celów administracyjnych Państwo Polskie podzielone będzie w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty i gminy miejskie i wiejskie, które będą równocześnie jednostkami samorządu terytorjalnego.“ Podstawą samorządu terytorjalnego jest gmina. Władze gminne stanowią władze lokalną. Administrację lokalną sprawują organy, wyłonione drogą wyborów przez ludność miejscową i niezależnie bezpośrednio od rządu centralnego. Forma władzy lokalnej prawie że pokrywa się z formą władzy państwowej. Można więc powiedzieć, że gmina jest jakby małem państwem w państwie. Na podstawie ustroju tego małego państwa — gminy — mówimy o ustroju państwa.

Austrjacka ustawa gminna z roku 1849 głosi, że wolna gmina jest podstawą wolnego państwa. Tylko dzięki wolności samorządu może powstać prawdziwie demokratyczny ustrój państwowy.

W Stanach Zjednoczonych ustrój taki dokonał tego że państwo to, chociaż jeszcze młode, a do tego niejednolite (narodowościowo), pod względem gospodarczym i kulturalnym prześcignęło państwa starej Europy. Że samorząd nasz nie stoi na wysokości zadania, wiemy. Jesteśmy o szereg lat w tyle. Nie jest to wina nasza.

Zgórą 150 lat pozbawieni byliśmy wolności politycznej. Dlatego brak nam dzisiaj wyrobienia politycznego, a to znów utrudnia pochód naprzód dla dorównania sąsiadom. Drugą przeszkodą w rozwoju naszego samorządu jest brak jednolitych ustaw samorządowych. Każda dzielnica rządzi się innemi przepisami. Na terenie Rzeczypospolitej mamy 4 rodzaje samorządów.

Ziemie Zachodnie rządzą się ustawami pruskiemi, b. Galicja — austrjackiemi, b. Królestwo Kongresowe — rosyjskiemi, Ziemie Wschodnie — znów innemi ustawami.

Również co do wielkości gmin jest różnorodność: w. b. Królestwie Kongresowem i na Ziemiach Wschodnich są gminy zbiorowe, obejmujące po kilkanaście, nieraz kilkadziesiąt wsi, na Ziemiach Zachodnich i w b. Galicji są gminy jednowioskowe, małe.

Obecnie gdy stoimy w przededniu reformy gminy wiejskiej w Polsce, warto jest przyjrzeć się bliżej jej obecnemu ustrojowi, który posiada swoje wady, ale również i poważne zalety, a z którym społeczeństwo zżyło się. (C. d. n.)

Pobory komunalnych nauczycieli średnich zostały dotychczas prawie wszędzie obliczane na podstawie art. 31 ustawy uposażeniowej, co atoli we wielu wypadkach było mylne.

We wielu wypadkach należą się nauczycielom pobory według art. 33 ustawy uposażeniowej.

Różnica polega na tem, że pobory wedle art. 31 należą się tylko nauczycielom z pełnymi, względnie ustawowo nznanymi kwalifikacjami; nauczycielom takim należy się początkowo grupa 8, a zbiegiem czasu przechodzą aż do grupy 5.

Nauczyciele, nie posiadający tych kwalifikacji, rozpoczynają z grupą 9 szczebel b, natomiast nie awansują wcale do grupy wyższej.

Zwraca się tu uwagę na ustawę z 26. września 1922 r. o kwalifikacjach nauczycieli szkół średnich i seminarjów (Dz. U. Rz. P. 1922, poz. 828.)

Przy układaniu podziału godzin oraz materjału czynniki odpowiedzialne często nie kierują się najmniejszą oszczędnością. Rzecz jasna i zrozumiała, iż grona nauczycielskie wychodzić mogą na to, aby w planie przewidzieć jaknajwiększą ilość lekcyj, mając na oku jedynie interes własny.

Tymczasem wiemy, iż ilość lekcyj da się zmiejszyć przez skombinowanie dwu lub nawet trzech klas, zwłaszcza w klasach z mniejszą liczbą uczniów i przy przedmiotach technicznych.

Obowiązkiem każdego państwa jest, dać dzieciom możność kształcenia się w szkołach **powszechnych.**

Dawanie atoli wolnego **szkolnictwa średniego,** nazwać można na razie luksusem, na który pozwolić sobie może jedynie państwo z zupełnie unormowanymi warunki majątkowymi i dochodowymi, jakiego naszem zdaniem obecnie w całej Europie nie ma.

Wobec tego jest koniecznością nieodzowną zaprowadzenie odpowiedniej opłaty szkolnej, która może w znacznej mierze odciążyć skarb gminy.

Jan Wyglenda, nacz. gminy, Nowa Wieś.

Kąpiele wodne i słoneczne.

Dzięki Tow. „Czerwonego Krzyża" w Katowicach powstał cały szereg przychodni i poradni lekarskich dla różnych chorób a szczególnie dla suchotników. Wielki to jest krok naprzód. A jednak zdaniem moim, dzieło to nie uchwyciło jądra sprawy.

Powinniśmy rozpowszechniać tego rodzaju przychodnie lekarskie, ale równocześnie a raczej w pierwszej linji należałoby się postarać o utworzenie rozmaitych placów sportowych, hal gimnastycznych i — last not least — kąpielisk słonecznych i wodnych. Doniosłe znaczenie, właszcza tych ostatnich na rozwój fizyczny i moralny narodu a szczególnie najliczniejszej jego części — młodzieży — jest tak oczywiste, że dziwić się doprawdy trzeba, że pod tym względem u nas dotąd tak mało uczyniono. Wystarczy spojrzeć na naszych sąsiadów zachodnich, gdzie różnego rodzaju sporty tak wspaniale rozkwitają. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie świadomości o wielkich walorach sportu wśród całego społeczeństwa a po drugie, wielkiemu poparciu przez urzędy państwowe i komunalne.

U nas pod tym względem prawie że nic się nie robi. Nie można się zadowolić wymówką, że obecny kryzys, jaki przeżywa Polska, nie pozwala na budowę kąpielisk. Kwestja choćby kilkudziesięciu tysięcy złotych nie może odgrywać, powiedzmy dla takich Katowic, żadnej większej roli, które nawiasem mówiąc, mógłyby z posiadanego już w Zawodziu stawu, (Stauweiher) urządzić małemi kosztami wspaniałe, odpowiadające wszelkim wymogom nowoczesnem kąpielisko. Również niektóre inne miasta i gminy śląskie byłyby przy trochę dobrej woli w stanie, wybudować przystań dla sportu pływackiego. Sprawą tą powinne zająć się również i władze wojskowe, tak, żeby przy wszystkich garnizonach powstały wkrótce pływalnie. O wielkiej wadze umiejętności pływania dla wojska wspominam tylko mimochodem, gdyż tu rozchodzi mi się o znaczenie pływania i kąpania dla zdrowia całego narodu.

Dla naszych komun mają kąpieliska w dzisiejszych czasach jeszcze inne znaczenie. Wiadomo, że największą bolączką dla gmin jest mizera mieszkaniowa. Co ma kwestja mieszkaniowa z urządzeniem kąpielisk do czynienia, spyta się niejeden.

Dobroczynne skutki takich urządzeń przy dzisiejszym braku mieszkań są jasne jak na dłoni.

Brak mieszkań a w konsekwencji tego skupianie kilku a nawet kilkunastu ludzi różnego wieku i płci w jednym pokoju jest przyczyną do szalonego wprost rozrostu chorób najróżniejszego rodzaju.

Zaś bezpośrednim powodem do tego jest brak słońca i powietrza, bez których to człowiek również nie może żyć, jak rośliny i zwierzęta. Doświadczenie uczy, a każdy lekarz to potwierdzi, że przy systematycznem wciąganiu powietrza, płuca kilkakrotnie więcej wciągają powietrza niż przy normalnem oddychaniu. Ponieważ człowiek oddycha nietylko przez płuca a także przez skórę całego ciała, zbawienne skutki ćwiczeń gimnastycznych a szczególnie pływania bez odzieży są oczywiste. Tu działają równocześnie zdrowotnie promienie słońca. O ile więc człowiek przez kilka godzin obcuje w bezpośrednim kontakcie z wodą, powietrzem i słońcem, łatwo można sparaliżować zgubne działanie zepsutego powietrza w ciemnem, wilgotnem mieszkaniu.

Powietrze i słońce są najlepszym lekarzem, zdolnym do leczenia chorób. To też, nimi dzisiaj zwalcza się w głównej mierze gruźlicę. One to wyciągają z ciała całego chorobę, podczas gdy lekarz może tylko w danej części ciała gruźlicę uśmiercić, a to też tylko wtenczas, jak istnienie jej stwierdzi. Wobec powyższego woda, powietrze i słońce mają olbrzymie znaczenie dla zdrowotności ludzkiej.

Mówiąc o zgubnych skutkach mizery mieszkaniowej, muszę wspomnieć i o niebezpieczeństwie, grożącem moralności. O ile w jednym pokoju kilku a nawet kilkunastu ludzi różnego wieku i różnej płci zmuszonych jest do załatwienia swoich zajęć, i do spania czasem kilku osób w jednem łóżku, o tyle jasnem jest, że pojęcia moralne cierpieć muszą, że bardzo wcześnie rozwija się zgubna i nadmierna zmysłowość. I przeciwko temu również działa skutecznie kąpanie się, jak wogóle uprawianie sportu, a temsamem hartowanie ciała. Wszystko to zmęczy ciało w zdrowy sposób i odciąga od zmysłowych myśli, zmuszając zwłaszcza młodzież do spania a uwalniając ją od wybujałej fantazji płciowej.

Nie należy zapominać o innych zbawiennych skutkach sportu pływackiego, jak oddziaływanie na psychę ludności — radość, zadowolenie ze swojej sprawności i swoich sił i t. p.

Żeby te kilka słów odniosło tu i ówdzie skutek, byłoby największem zadowoleniem dla mnie. Chciałbym zaznaczyć, że w Nowej Wsi projektowana jest budowa pływalni nowoczesnej, do czego prace przygotowawcze są w pełnym toku. W interesie rozwoju sportu pływackiego a temsamem hartowania naszego narodu, proszę wszystkich kolegów, jak i magistraty naszych miast o łaskawe przesłanie mi danych swojej gminy w powyżej poruszonej sprawie.

Rozwój Katowic w wolnej Polsce.

Pod tym tytułem czytamy w noworocznej „Rzeczypospolitej“:

Magistrat i Rada Miejska składała się do 85 proc. z Niemców. Urzędowanie było niemieckie. Kiedy w czerwcu 1922 roku nastąpiło przejęcie władzy przez Polskę, wielka część urzędników niemieckich wystąpiła z Magistratu. Należało więc na ich miejsce znaleźć odpowiednie siły polskie. Wobec braku wykwalifikowanych sił polskich, zwłaszcza miejscowych i znających stosunki, natrafiono przy tem na wielkie trudności.

Już od szeregu lat przedmieścia Katowic, więcej polskie od starych Katowic, drogą rozwoju coraz więcej zrastały się ze staremi Katowicami. Wobec tego było aktualnem złączyć okoliczne gminy: Załęże, Dąb, Bogucice, Zawodzie, Brynów i Ligotę z Katowicami.

Rada Miejska składająca się w większości z Niemców, nie chcąc dopuścić do stworzenia większości polskiej przez przyłączenie polskich gmin okolicznych, sprzeciwiała się zrealizowaniu tych planów, mimo, że one z punktu widzenia gospodarczego były logicznym wyrazem dokonanych już faktów, i już za niemieckich rządów były rozważane i postanowione.

Na skutek tego nastąpiło rozwiązanie Rady Miejskiej i ustalenie Komisarycznej Rady Miejskiej, do której należy po dokonaniu złączenia starych Katowic z gminami okolicznemi na Wielkie Katowice 10 Polaków i 2 Niemców.

W międzyczasie w miarę ustępowania względnie w miarę możności usunięcia dotychczasowych niepłatnych członków Magistratu następował wybór nowych członków Magistratu z pomiędzy obywateli polskich. Dzisiaj stosunek liczbowy Polaków do Niemców w Magistracie jest mniejwięcej ten sam co w Radzie Miejskiej.

W tym samym stosunku jak polszczono skład personalny Magistratu i Rady Miejskiej oraz ciała urzędniczego, postępowało polszczenie języka urzędowego. Dzisiaj, chociaż ustawa Sejmu Śląskiego aż do lipca 1926 r. zezwala w służbie wewnętrznej na używanie języka niemieckiego, językiem służbowym i w służbie wewnętrznej z małemi wyjątkami jest język polski.

Podczas wojny światowej, rewolucji i powstań niczego nie budowano, ulic nie brukowano, niejedna instytucja dobroczynna i socjalna przedwojenna podupadła, względnie zupełnie zwiniętą została.

Kiedy więc po objęciu władzy przez Polskę nastąpiły ponownie stosunki spokojne i normalne, trzeba było dużo odbudować, stworzyć na nowo i skierować na drogę normalnego rozwoju. Tak było trzeba stworzyć szkoły polskie ludowe, wydziałowe i średnie z równoległemi klasami niemieckiemi, podczas kiedy za rządów niemieckich tylko niemieckie szkoły istniały.

Teatr, dotąd czysto niemiecki, oddano w dzierżawę bezpłatną przy znacznej subwencji Towarzystwu Przyjaciół Teatru Polskiego, które ze swojej strony oddaje teatr do użytku niemieckiemu Towarzystwu Teatralnemu na mniejwięcej 30 procent dni przedstawień.

Buduje się nową szkołę o 28 klasach, rozbudowano rzeźnię miejską za 500.000 złotych, wybudowano szpital dziecięcy, przytułek dla starców, dający pomieszczenie dla 80 ludzi, dom mieszkalny dla 24 rodzin bezdomnych, oraz straż pożarną, którą wyposażono bogato w najnowocześniejsze sprzęty, sikawkę motorową etc.

Odnowiono wszystkie szkoły, teatr, ratusz i założono targowisko brukowane. Wybrukowano szereg ulic, zastosowując na próbę różne kostki brukowe krajowego pochodzenia oraz bruk maziowy, dając tem samem inicjatywę przemysłowi prywatnemu dla założenia fabryki materjału dla bruków maziowych, który z żużlu i dziegciu się składając, jest czysto krajowego pochodzenia i ma uniezależnić nas w pewnej mierze od importu drogiej kostki brukowej z zagranicy.

Zaprowadzono elektryczne oświetlenie głównych ulic, więc Kościuszki, Wojewódzkiej, Warszawskiej, 3-go Maja, Mickiewicza i Mikołajewskiej. Odnowiono gruntownie łaźnię miejską, w której znajduje się jedyna w Polsce pływalnia, i wprowadzono samochody do czyszczenia ulic.

Park Kościuszki, który w roku 1922 był laskiem wycieczkowym, wypielęgnowano przez odpowiednie przetrzebienia oraz założenie gazonów i klombów, przez rozkopanie stawków i wyżwirowanie dróg tak, że dzisiaj jest on wytwornym parkiem spacerowym.

W przyszłym roku ma być uruchomiona linja tramwajowa, łącząca miasto z Parkiem, leżącym na końcu starych Katowic.

Wielką trudnością, którą należało pokonać, było umieszczenie wszystkich urzędów jako to: Województwa, Sejmu, Sądu Powiatowego, Okręgowego i Apelacyjnego, Wyższego Urzędu Górniczego, Ziemskiego, Policji, Wojska, Biskupstwa itd.

Obecnie opracowuje się plan rozbudowy Wielkich Katowic, którego najważniejszą tendencją jest silniejsze skoncentrowanie przyłączonych gmin ku starym Katowicom, oraz stworzenie pasma osiedli wokoło dawnego centrum i założenie zieleńców i alei, które będą stanowiły zaporę przeciwko zaduchom z hut cynkowych zaczadzającym miasto.

W budżecie przyszłorocznym, okrojonym ze względów oszczędnościowych o 20 proc., przewidziano jednak wybudowanie kilku mleczarni, ustępów, wybrukowanie kilku ulic i ze środków nieprzewidzianych przewiduje się wybudowanie domów mieszkalnych dla robotników i urzędników.

Wszystkie te instytucje, które objęto po Niemcach nadal się utrzymuje i rozwija jak np. szpital miejski, ochronki, przytułki, kuchnie mleczne itd.

Czyni się też starania w celu utworzenia komunikacji powietrznej pomiędzy Katowicami, Warszawą, Krakowem, Lwowem i Poznaniem z jednej strony a Praga i Wiedniem z drugiej strony.

Teren, przeznaczony na lotnisko w Panewniku, staraniem L. O. P. P. rozpoczęto już niwelować, hangar już jest w robocie.

Zjazd Koła Miast Wielkopolsk.

Dnia 30 ub. m. odbył się w Poznaniu, w sali ratuszowej, zjazd delegatów Koła Miast Wlkp. W obradach uczestniczyło około 60-ciu burmistrzów wielkopolskich.

Zebranie zagaił prezes Koła p. prezydent Ratajski. Na zastępcę przewodniczącego poproszono p. Scholla, burmistrza z Szamotuł.

Następnie prezydent Ratajski zdał sprawozdanie z czynności Koła Miast Wielkopolskich w roku 1925 i streścił pokrótce historję powstania Koła, zorganizowanego z inicjatywy wiceprezydenta dra Kiedacza. — Na 119 miast wielkopolskich 96 przystąpiło do Koła Miast Wlkp.

Następnie p. prezydent R a t a j s k i zdał sprawozdanie kasowe za rok 1925 i przedłożył budżet na rok 1926. Dłuższą dyskusję wywołał wniosek Magistratu m. Bydgoszczy w sprawie zmiany statutu. Wniosek ten upadł.

Natomiast uchwalono zmianę statutu w tym kierunku, ażeby nadzwyczajne zebrania Koła zarząd był obowiązany zwołać na żądanie conajmniej 10 miast.

Wsprawie przymusowego ubezpieczenia urzędników samorządowych na wypadek braku pracy i wymiaru emerytury, p. radca Kultys przedłożył treść memorjału, skierowanego do Ministerstwa Spraw Wewn. i Min. Pracy i Opieki Społecznej. P. burmistrz Scholl z Szamotuł referował w sprawie zaprowadzenia odznak dla burmistrzów i członków magistratu. W głosowaniu jednomyślnie oświadczono się przeciw wprowadzeniu jakichkolwiek odznak tak dla burmistrzów, jak i członków magistratu.

Pan prezydent Ratajski zdał sprawę z obrad Związku Miast Polskich, odbytych w Warszawie. W dyskusji poruszono kwestję wprowadzenia oszczędności w samorządach. P. Ratajski reasumując wywody mówców stwierdził, **że w gospodarce samorządowej zachodnich województw ingerencja rządu w kierunku oszczędnościowym jest zbędną, gdyż rozrzutności w administracji miejskiej niema.**

Najskuteczniejszym sposobem zwalczania bezrobocia jest wzmożona praca. Przy tej okazji p. prez. Ratajski przypomniał o sposobie zwalczania bezrobocia, zastosowanym przez magistrat st. miasta Warszawy, a mianowicie przez podwyższenie opłat tramwajowych z 15 na 20 gr. za przejazd. Podwyżkę w kwocie 5 gr. za jednorazowy przejazd, wyrażającą się dzienie sumą 27.000 zł. przeznacza Magistrat Warszawy na pomoc bezrobotnym przez inwestycje. W dalszym ciągu swoich wywodów prezydent Ratajski stanął na przeciwnym stanowisku, niż pewne sfery rządowe, twierdząc, że **inwestycja jest** nie tylko jednem z najskuteczniejszych sposobów zwalczania bezrobocia, ale jest również **najracjonalniejszą metodą tworzenia oszczędności.**

W wyniku zebrania polecono zarządowi Koła sformułować memorjał do Rządu w sprawie licznych podatków, których jest około 60 rodzajów. W tej sprawie zabrał głos również prezydent Ratajski i stwierdził, że kręgosłupem podatków są podatki budynkowy i dochodowy. Po omówieniu sprawy skomunalizowania szkół, przystąpiono do wyboru członków zarządu Koła M. Wlkp. z następującym wynikiem: prezydent Ratajski — prezes, inż. Janicki, prezes rady m. Bydgoszczy — zastępca, pp. Barciszewski, — Gniezno, Sokołowski — przew. R. M. Wronki, Scholl — Szamotuły, Surmacewicz — Zduny, Bukowski — Żnin, Klemczak — Krotoszyn, Kokociński — Kępno, Musielak — Ostrów, jako członkowie zarządu.

Minister Raczkiewicz a samorząd.

Minister Spraw Wewnętrznych, p. Raczkiewicz, zapytany przez redaktora „Kurjera Warszawskiego" o plany jego odnośnie do samorządu terytorjalne, taką dał odpowiedź interlokutorowi:

— „Wyliczę tu szereg spraw o zasadniczem znaczeniu, których załatwienie, względnie zakończenie będzie dla mnie w tym zakresie zadaniem na rok przyszły. A więc: opracowanie projektów ustaw o pracach i obowiązkach pracowników komunalnych i o zabezpieczeniu emerytalnem dla tych pracowników; zakończenie prac nad przygotowaniem projektu ustawy o związkach celowych; likwidacja dotychczasowego anormalnego stanu rzeczy w Małopolsce pod względem administracji komunalnej w powiatach i gminach; opracowanie wyników ankiety w sprawie gospodarki skarbowej związków komunalnych, oraz przystąpienie na podstawie tych wyników do opracowania projektu ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, któraby zastąpiła dotychczasową ustawę tymczasową. Dalej — opracowanie programu prac związków komunalnych na najbliższe pięciolecie, t. j. ustalenie zadań związków komunalnych, ważności poszczególnych zadań i kolejności w jakiej zadania te mają być przez związki komunalne podejmowane; wydanie dla związków komunalnych instrukcji budżetowej, której projekt rozesłany został obecnie wojewodom i centralnym organizacjom samorządowym do zaopinjowania; uporządkowanie rachunkowości i kasowości związków komunalnych; wykonywanie pieczy nad stanem aprowizacji ludności w kraju, a w szczególności wykonanie świeżo uchwalonej przez sejm ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku; popieranie działalności związków komunalnych w zakresie zaopatrywania ludności miast w chleb i mięso i nadzór nad tą działalnością; wreszcie ścisłe wykonywanie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej."

Jak wynika z powyższego wywiadu, p. Minister stawia sobie plan pracy na bież. rok wcale poważny.

Szkoda tylko, że przy całej trosce o samorząd terytorjalny, ciepło której podnosić należy z całem uznaniem, p. Minister zapomina jakoś o interesie samorządu Polski Zachodniej. Wszystkie bowiem zadania i zagadnienia, które wylicza wywiad, odnoszą się — za wyjątkiem ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów kom. — wyłącznie prawie do samorządu w Kongresówce i w Małopolsce. U nas w Polsce Zachodniej są one wszystkie zbędne, bo od dawna wypróbowane.

A miłoby było dowiedzieć się przy sposobności, że p. Minister pomyśleć zechce także o samorządzie naszym. Toć nie naszą to winą, że wyprzedzamy resztę Polski na tym polu. **eska.**

O unormowanie gospodarki miejskiej.

Prezes Związku Miast Polskich, p. Dr. Zawadzki, na powyższy temat rozwodzi się następująco w „Kurjerze Warszawskim":

Unormowanie gospodarki miejskiej iść musi w 2 kierunkach: możliwego zmniejszenia ilości i jakości podatków i uporządkowania ich poboru oraz zwiększenia dochodów z majątku miejskiego.

Liczba podatków, ustalona przez ustawę o skarbowości miejskiej jest bardzo wielka, znaczna część ich jednak nie jest pobierana przez miasto, lecz stanowi dodatek do podatków państwowych i jest wymierzana i pobierana przez urzędy państwowe.

Uregulowanie tej sprawy nie zależy od samorządów, należy bowiem uprościć cały system podatkowy w państwie i odgraniczyć podatki państwowe od samorządowych. Dotychczas sprawa ta jest dopiero w sferze projektów.

Stan dzisiejszy nie jest do utrzymania, obywatel nie może mieć 30 różnych podatków z różnemi terminami płatności, mało wydajnych, a jednak dokuczliwych.

Przy tej zasadniczej reformie należałoby jednocześnie przekazać wymiar i pobór podatków w miastach,

należycie do tego przygotowanych magistratom, wpłynęłoby to na zmniejszenie wydatków państwowych, oraz na wydajność podatków i jednocześnie odciążenie obywateli.

Dwa, naprzykład, podatki od lokali, samorządowy i państwowy na cele rozbudowy, wymierzane są na podstawie komornego z r. 1914, trzeci na kwaterunek od komornego obecnego. Wskutek tego układać należy nowe wykazy, a częstokroć ten sam objekt oceniany jest rozmaicie. Zwiększenie dochodowości z majątku samorządów musi się stać troską zarządów miejskich.

Na sprawę tę zwróciłem uwagę już przy dyskusji budżetowej w radzie miejskiej.

Niezrozumiałą jest rzeczą dla każdego, że 400 miljonowy majątek daje miastu niespełna 10 miljonów złotych dochodu. Dowodzi to wadliwej i nieoszczędnej gospodarki ze strony miasta.

Administracja i państwa i samorządów jest pod tym względem jednaka. Zarówno państwo, jak i miasta, nie umieją wyciągać ze swych przedsiębiorstw dochodów, a często nawet mają straty.

Warszawa daje początek sanacji, wyłoniła już bowiem specjalne ciało do zbadania gospodarki przedsiębiorstw miejskich i wprowadzenia ulepszeń.

Zło leży w zbytniem obciążeniu przedsiębiorstw wydatkami osobowemi. Liczba pracowników jest zbyt wielka i zbyt wielkie ich pobory.

Również i zarząd Związku miast, tworząc swą komisję oszczędnościową, zwrócił na tę sprawę należytą uwagę.

Widzimy zatem, że sprawa jest na dobrej drodze i że rozpoczęta sanacja w państwie obejmie również samorządy.

A do tej sanacji przystąpić należy niezwłocznie, gdyż majątek miejski musi się stać wydajnem źródłem dochodów, a nie, jak dziś, dawać straty, lub zyski minimalne.

Ciężary socjalne robotników na obu częściach Górn. Śl.

Poniżej podajemy zestawienie świadczeń socjalnych jakie ponosili robotnicy na Śląsku Opolskim i w Województwie Śląskiem w styczniu 1925 r. Na Śląsku Opolskim:

do „Reichsknappschaftu"	8,00	marek.
do Kasy Chorych	4,60	„
do Kasy Inwalidzkiej	3,00	„
ubezpieczeń bezrobotnych	0,78	„
Razem	15,38	marek

To jest część świadczeń robotników, tyle wynosi i część pracodawcy.

W Województwie Śląskiem wynosiły świadczenia socjalne:

Spółka Bracka	7,20	zł
Kasa Chorych	4,20	„
Ubezpieczenie inwalidzkie	3,75	„
Ubezpieczenie bezrobocia	0,60	„
Razem	16,05	zł

Tak samo pracobiorca płaci jedną część świadczeń, drugą część pracodawca. — Z powyższego zestawienia wynika, że ciężary socjalne robotników na Śląsku Opolskim są o wiele większe w porównaniu do wysokości świadczeń w Woj. Śląskiem.

Kronika.

Lubliniec. Tutejsze Korporacje Miejskie, wchodząc w położenie urzędnika, który się w obecnych trudnych warunkach bytowania borykać musi się z ciężkim swoim losem i ze swoich szczupłych dochodów ledwo koniec z końcem związać może, uchwaliły na gwiazdkę dla grona pracowników Magistratu gratyfikację, mianowicie dla żonatych 50 proc. a dla kawalerów 25 proc. poborów miesięcznych. Zespół pracowników Magistratu wyraża korporacjom Miejskim oraz Panu Burmistrzowi na tej drodze serdeczne podziękowanie. —K.

Drukiem „Polak", Katowice.

Magistrat miasta Król. Huty

rozpisuje ponownie na zasadzie uchwały Rady Miejskiej z dnia 16. XII. 1925 r.

Przetarg ofertowy

na najem lokali restauracyjnych z przynależnościami w budynku Hali Targowej miasta Królewskiej Huty z dniem 1. kwietnia 1926 r. począwszy na okres trzech lat.

Bliższych szczegółów co do warunków najmu udzieli zainteresowanym inspektor Hali Targowej p. Radca Magistratu Wieczorek.

Oferty z podaniem wysokości czynszu najmu w stosunku rocznym oraz z poświadczeniem na złożone w Miejskiej Kasie Oszczędności wadjum w wysokości 300.— zł, należy wnosić w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na najem lokali restauracyjnych w Hali Targowej Magistratu miasta Królewskiej Huty“ do Administracji Hali Targowej w Ratuszu, pokój Nr. 32 do dnia 15. stycznia 1926 r. do godziny 12-tej, poczem nastąpi tegoż dnia otwarcie ofert.

Magistrat miasta Królewskiej Huty zastrzega sobie prawo zatwierdzenia oferty nie najwyżej oferującego, tylko dającego najpewniejszą gwarancję płatności i należytego wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego w najętych lokalach.

Koszta ogłoszenia przetargu poniesie oferent, którego oferta zostanie przyjętą.

Magistrat.
Idzkowski.

Zamówienie.

(wyciąć i oddać w Urzędzie Pocztowym.)

Niżej podpisany zamawia niniejszem w Urzędzie Pocztowym na I. kwartał 1926 wychodzącą **w Katowicach** gazetę

„Orędownik Samorządu“

(zapisaną w Cenniku Gazet na kwartał IV pod nr. 139) w.................................. egzemplarzach

Adres...

Kwit Pocztowy.

.... złote zapłacono.

...., dnia ....

Urząd Pocztowy...

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Katowic rozpisuje niniejszem **konkurs na 1 posadę nauczyciela do języka niemieckiego wraz z językiem francuskim i 1 posadę nauczyciela do gimnastyki** przy miejskiem gimnazjum matematyczno-przyrodniczem. Posady mają być natychmiast obsadzone. Kandydaci ubiegający się o te posady winni posiadać kwalifikacje do nauczania wymienionych przedmiotów w szkołach średnich ogólno-kształcących.

Pobory służbowe reguluje ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych z dnia 9. października 1923 roku.

Podanie wraz z życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw zechcą kandydaci wnosić do Magistratu miasta Katowic najpóźniej do dnia 15. stycznia 1926 r.

Katowice, dnia 19. grudnia 1925 roku.

Magistrat.